



Mirosław Derecki (M.D.)

EKRAN I WIDZ: UCZESTNICZYĆ W KULTURZE

Powstał w Lublinie jeszcze jeden dyskusyjny klub filmowy. Mieści się w osiedlowym domu kultury Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, dysponuje piękną salą, a karnety klubowe rozkupiono w ciągu dwóch dni. Oto kolejny przyczynek do dyskusji na temat problemów DKF zainteresowania społeczeństwa filmem i kulturą filmową.

Dyskusyjne kluby filmowe starają się wypracować nową formułę działalności. Mówi się przy tym o kłopotach repertuarowych, o niekonsekwencjach zakupów w ramach tzw. „puli specjalnej” przeznaczonej dla klubów i kin studyjnych. Tylko trzecia część klubów może korzystać z zasobów Filмотeki Polskiej mającej około 700 filmów długometrażowych i krótkich. To niezbyt wiele jak na potrzeby ponad trzystu pięćdziesięciu DKF w kraju. Skądinąd ową lukę szczególnie w przypadku filmów archiwalnych, stara się zapełnić Telewizja Polska, która podjęła szeroki program kształtowania kultury filmowej, że wspomnę tylko niedawno rozpoczęty cykl: „Latarnia czarnoksiężnika”. Ale przecież kultura filmowa to nie tylko historia kina, filmy archiwalne, nie tylko sprawy formy. Widz chce uczestniczyć w dyskusji na temat otaczającego go świata, na temat filmu, który tak często sięga do problemów współczesności - z dziedziny socjologii, polityki, obyczajowości. Dlatego tak dużym powodzeniem cieszą się przeglądy tematyczne złożone z filmów współczesnych, retrospektywy twórczości znaczących reżyserów, studiowanie dokonań młodych kinematografii światowych, „nowego kina”. Nie można tutaj nie wspomnieć o warszawskim „Kwancie” z takimi imprezami jak np. ogólnopolskie seminarium: „Film radziecki w świetle leninowskiej koncepcji kultury”. Trzeba też podkreślić zapal i dokonania harcerskiego, szkolnego DKF „Pozyton” działającego w Dynowie, w województwie przemyskim.

Rzecz ciekawa: szamocący się nad wypracowaniem nowych dróg ruch klubowy zaczyna się rozrastać. Chociaż w 1978 r. skreślono spośród uczestników Federacji DKF dziesięć klubów filmowych, to powstało 36 nowych, 62 DKF działają przy wielkich zakładach przemysłowych, 48 klubów posiadają studenci, 3 - wojsko i milicja, 35 - harcerstwo i szkoły. Największa liczba działa przy domach kultury, a więc w miejscach, gdzie najłatwiej zachodzą procesy integracyjne. Województwo lubelskie znajduje się na piątym miejscu w Polsce ze swymi 14 klubami (dane z początku 1977 r.), przy czym na czoło

wysuwają się Robotniczy Dyskusyjny Klub Filmowy ze Świdnika, klub przy Garnizonowym Domu Oficera a ostatnio - bardzo aktywnie działający studencki DKF „Bariera” z całym szeregiem sesji i przeglądów filmowych. Warto choćby wspomnieć o projekcjach i dyskusjach, jakie „Bariera” organizowała dla uczestników młodzieżowej akcji „Chełm 80” a znany jest wkład RDKF w Świdniku w organizację lubelskiego Międzynarodowego Forum Filmowego „Człowiek - Praca – Twórczość”. To chyba jest właśnie potwierdzenie refleksji zastępcy kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Jana Kasaka, który podczas ubiegłorocznego spotkania z nagrodzonymi, zasłużonymi działaczami istniejącego 20 lat ruchu klubowego, wspominał o roli, jaką kluby filmowe mają do spełnienia m. in. w aktywizacji społeczno - kulturalnej nowych środowisk po reformie administracyjnej kraju.

Tradycje filmowego ruchu dyskusyjnego mają swój początek między innymi właśnie w Lublinie. A niektóre DKF są właściwie kontynuacją pierwszych „filii” założonych przez Lubelski Dyskusyjny Klub Filmowy „Zamek”. Był to jeden z pierwszych w Polsce klubów filmowych, współtwórca Federacji, jeden z jego założycieli i animatorów, doc. Zygmunt Mańkowski, wszedł wtedy w skład zarządu Federacji. Powstaniu klubu patronowała Rada Okręgowa ZSP. Siedzibę znalazł klub w Wojewódzkim Domu Kultury na Zamku. Przewodniczył mu ówczesny student prawa Władysław Rusinek, w skład zarządu wchodził m. in. Zbigniew Stępiak, Mieczysław Makowski, dr Wielicki, plastycy - Barbara i Lucjan Wengorkowie, dr Wiesława Majaczakowa. Projekcje odbywały się początkowo w zabytkowym kinie „Staromiejskie”, w budynku należącym do rodziny Makowskich, gdzie już w 1908 r. powstał jeden z pierwszych w Królestwie Kongresowym Kinoteatrów stałych - „Theatre Optique Parisien”. Działalność klubu zainaugurowano projekcją „Pancernika Potiomkina”, następnym filmem była „Błękitna rapsodia”. Klub stał się znaczącym w kraju, stawiano go za wzór innym placówkom. Prowadzono „Wieczory filmowych zwierzeń”, projekcje i dyskusje na temat szczególnie trudnych, eksperymentalnych filmów. Nawiązano kontakt ze szkołą filmową w Łodzi. Interesującego materiału filmowego dostarczali studenci szkoły, Kazimierz Oracz i Janusz Rzeszowski, wywodzący się właśnie z Lubelskiego DKF. „Filiami” klubu były założone przez „Zamek” - Robotniczy DKF przy Fabryce Samochodów Ciężarowych oraz DKF przy Komendzie Wojewódzkiej MO. Te kluby istnieją do dzisiaj. „Zamek” potrafił połączyć działalność kulturotwórczą z problemem integrowania lubelskiej społeczności i w tym jego wielka zasługa.

Piszę o tym wszystkim m. in., dlatego, że wspomniany na początku, nowo powstały DKF w Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nawiązuje do tradycji klubu „Zamek”. Prezesem jest Mieczysław Makowski, w skład zarządu wszedł doc. Zygmunt Mańkowski. Wśród członków klubu znajduje się wielu ludzi biorących kiedyś udział w działalności DKF w kinie „Staromiejskie”. Klub szuka nowej, przekonującej formuły: chce stawiać na film

polityczny, współczesny, zaangażowany. Prelekcję do inauguracyjnego działania klubu filmu - „Kabaret”, zatytułowaną: „O istocie faszyzmu”, wygłosił kierownik Zakładu Historii Najnowszej UMCS, doc. Zygmunt Mańkowski.

Pierwodruk: „Kamena”, 1977, nr 26, s. 14.